№ 290. Kraków 19 Grudnia — Sobota. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ... z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 18 grudnia.

Sesyę parlamentu angielskiego odroczono w dniu 12 bm. do dnia 4 lutego roku przyszłego. Okazało się wyraźnie, iż zwołaną była jedynie z powodu kryzys finansowéj. Szło o to tylko, aby parlament potwierdził pozwolenie wyjątkowe, które gabinet uznał za stosowne udzielić bankowi angielskiemu w chwili tak krytycznéj. Wszystkie inne sprawy odłożono do przyszłéj sesyi.

Hr. Derby w Izbie lordów i p. D'Israeli w Izbie niższéj przemawiali opozycyjnie. Tylko dawne stronnictwo torysów stawiało opozycyę gabinetowi. Gabinet znalazł się w ogromnéj większości, bo 117 głosów. Wziąwszy tylko na uwagę samą odpowiedź lorda Palmerstona na interpelacyę p. D'Israelego o Indye, już przekonać się można, że minister czuł się jeszcze panem większości liberalnéj, jaką mu dały ostatnie wybory. Odpowiedział on jak wiadomo żarcikiem, iż żałuje, że się znajduje w niemożności dostarczenia p. D'Israelemu tak przyjemnego przedmiotu do rozmyślania na święta Bożego Narodzenia, jakiby mu nastręczył bezwątpienia bil o przyszłym zarządzie Indyi, projektowany przez ministeryum. Ale cóż robić! p. D'Israeli wybaczy, i szukać będzie rozrywki we własnych sprawach, skoro sprawami gabinetu nie będzie się mógł zatrudniać. Aby módz w tak żartobliwym tonie o tak ważnéj sprawie się odezwać, kiedy się jest szefem gabinetu, na to trzeba było zwycięstw Wilsona i Havelocka, upadku Delhi i odsieczy Luknowa; trzeba było mieć przekonanie, że stronnictwo torysów w składzie Izby jest nader słabe; trzeba było rachować na dumę angielską, dla któréj wybryki ministra są zawsze przysmakiem; trzeba było nareszcie nie czynić sobie złudzeń i wiedzieć, że dla stronnictwa radykalnego reforma parlamentarna jest nierównie ważniejszą rzeczą niż bil o Indyach, że będzie ten ostatni rzecz tę uważać tylko za środek do celu — słowem, trzeba być na to lordem Palmerstonem, który trzyma za puls opinię angielską i liczbę uderzeń wie zawsze na pamięć.

Nie omylił się też ani co do chwili, ani co do okoliczności, ani co do głównego prądu opinii w Izbie. Odłożenie billu o Indyach z wielką obojętnością przyjął parlament, tem więcéj, że tradycyjnie nawykł on dopiero w końcu stycznia zasiadać. Nieomieszkał zaś lord Palmerston w mowie tronowej zamieścić paragrafu o bilu reformy parlamentarnéj, czem większość całkiem zaspokoił. Miał zaś kilka okoliczności w zapasie, któremi dumę angielską pogłaskać mu się udało. Gotowość, jaką Anglia znalazła w rządach Porty i Egiptu do przepuszczenia wojska angielskiego do Indyj drogą przez Suez; co większa propozycya Francyi przepuszczenia synów Albionu wzdłuż krajów swoich, bo z Calais aż do Marsylii—jakże to schlebia wrodzonéj dumie John Bulla! Mniejsza już potem o to, że wojsko wysłane na żaglowych okrętach, może jeszcze dziś nie doszło do Kalkuty, i walczy z wiatrami koło przylądka Dobrej Nadziei; mniejsza o to że to opóźnienie opłaciło życiem kilka tysięcy walecznych bohaterów, poczciwych highlanderów Haveloka; mniejsza o to, skoro tylko Anglicy mogli udać się do Indyj drogą jaką tylko chcieli, wszystkie stały im otworem!... I zaprawdę można się dziwować, że tak było: *Tu felix Britania ulciscere!*

Mścić się do woli może Anglia w Indyach; w lutym ma oświadczyć co zamyśla na przyszłość. Bil jaki w téj mierze rząd przedstawi, będzie miał wpływ nietylko na stósunki Anglii z koloniami, ale na stósunki wewnętrzne. Wzmocnienie Korony, centralizacya stają się nieuchronne. Reforma parlamentarna zmierza do tego samego. Trudno będzie lordowi Palmerstonowi cofnąć się przed ową reformą, prawdziwą dopiero pokaże zręczność w postawieniu bilu. Jak wiele mu dopomogą okoliczności, czyli owa szczęśliwa gwiazda która mu przyświeca i trudne nader dotąd zadanie ułatwia, to przewidzieć się nieda. Agitacya jaką postępuje każda reforma w Anglii będzie mu skazówką. Reformiści użyją zapewne dwóch miesięcy jakie mają przed sobą, to jest przed zebraniem się nowéj sesyi, do popierania sprawy reformy w meetyngach, do przygotowania jéj pola. Wszak Cobden nie chciał przyjąć kandydatury do Izby niższéj, bo nikt po za Izbą, czyli w meetyngach nie umie lepiéj od niego poruszać tłumu. Lord Palmerston do trudnéj przeprawy przygotować się musi.

Korespondencya Czasu.

Lwów 14 grudnia.

(F. N.) Niezmiernie mię ucieszył list ze Lwowa drukowany w Nrze 284 *Czasu*. Wprawdzie to obojętnem jest dla czytelników, czy mię jaki list w *Czasie* cieszył lub nie, ale nie obojętne są kwestye, które on rozbiera. Że zaś ja tych samych kwestyj już dotykałem, choć nie tak gruntownie i dokładnie jak ów korespondent, więc niech mi wolno będzie wyrazić radość moję z powodu jednozgodności zdań i wspólnego poczucia najważniejszych potrzeb naszego kraju. Przejście od gospodarstwa rolniczego do rolniczo-przemysłowego, wzmożenie kredytu osobistego, stosowniejsza i żywsza działalność towarzystwa gospodarskiego, zmniejszenie obojętności obywatelstwa do tego towarzystwa, żeby towarzystwo nie potrzebowało żebrać rocznych 12 złr. mk., które się w pół godziny rozmijają przy zielonym stole (jak to autor listu bardzo słusznie zauważył), szkoła dublańska i inne rzeczy wszystkie, o których mój kolega wspomniał, nie mogą być nigdy do zbytku roztrząsane. Wszystkie jednak dadzą się sprowadzić w ostatecznéj syntezie do dwóch potrzeb, dwóch niedostatków w naszym kraju: *oświaty obyczajowéj i oświaty naukowéj*.

Niech mi wybaczą panowie, którzy nie lubią słyszeć z ust krajowców wytknięcia najmniejszego braku lub błędu w nas samych: Kto się pilnie spowiada i sumienie swoje roztrząsa, temu obcy ludzie mają najmniéj do zarzucenia. Tak samo ma się rzecz z narodami. Jeżeli my sobie sami taić będziemy nasze wady, to nam je obcy będą wytykać i co najgorsza, z nich korzystać. Nie masz narodu mniéj pobłażliwego na własne wady jak Anglicy, nie masz gorszych wyśmiewaczy własnych przywar jak Francuzi, a jednak gdzie jest więcéj ducha patryotycznego, jak u tych narodów? Gdzie ten duch czynniejszy, roztropniejszy, realniejszy, jak tam? Są to narody, co mają odwagę mówić i słuchać prawdę. I nasi przodkowie byli w czasie największéj świetności właśnie również surowymi obywatelami jak ojcami. Przemysł i handel wołowy stoi u nas bardzo nisko, dodajemy i dla tego, że oświata bardzo nisko stoi. Wzrost handlu i przemysłu postępuje równie ze wzrostem literatury. Nie potrzebujemy daleko szukać, dowód tego mamy dziś w Warszawie i Królestwie. Koniec roku nastręcza właśnie sposobność do spostrzeżeń w téj mierze. Jest to czas dla piśmiennictwa (zwłaszcza czasowego) roztrząśnienia sumienia. W literackiem życiu jest tylko ta niedogodność, że trzeba roztrząsać sumienie publicznie, a pokuta nie bywa dobrowolną.

Chcą nas tu koniecznie przerobić na kaligrafów. Żaden artysta lub przemysłowiec nie oznajmiał jeszcze u nas swego przybycia, tak przepysznie i tak elegancko jak obecnie tu bawiący dwaj kaligrafowie. W złotych oprawione ramach wiszą po rogach ulic, sklepach i innych miejscach, próby pism najrozmaiciéj ładnych i najrozmaiciéj brzydkich. Czy u nas ludzie brzydko piszą? Czy nie mamy swoich miejscowych kaligrafów, muszę się raz zapytać z małomiejską dumą. Ambicya ładnego równie jak brzydkiego pisania (bo i u nas istnieją obie te ambicye) nie dozwala nam uznawać potrzeby kaligrafów. Przypuściwszy zaś, że jesteśmy tak nisko ukształceni, że nie umiemy dobrze pisać i niedosyć genialni, aby się odznaczać brzydkiem pismem, to mamy miejscowych kaligrafów. Ale nasi kaligrafowie chorują na wspólną całemu narodowi dumę i opieszałość w afiszowaniu się. Nietylko, że żaden z nich nie ogłasza się dziennikami, ani nie wystawia próbek pisma w złotych ramach, ale nawet się dopytywać trzeba i szukać ich mozolnie, jeżeli kto potrzebuje kaligrafa. Innym dowodem napływu obcéj cywilizacyi, jest p. Slesak z towarzystwem jeźdźców. Nie spodziewałem się nigdy, aby po Renzu, po menażeryi Barnaby i małpim teatrze, mogło się jeszcze jakie towarzystwo jeźdźców, albo skoczków tak długo utrzymać pomimo zimna i innych dolegliwości wynikających z pory roku. Może to zamiłowanie w koniach i konnych sztukach należy policzyć na karb narodowego usposobienia, które się zachowało jako zabytek długowiekowego zajmowania się rycerskiem rzemiosłem. Dziś pozostała chętka bawienia się końmi i bajacami. Ale na zaletę naszego narodu, wypada mi podnieść i tę okoliczność, że nigdy jeszcze nie słyszałem, aby Polak był skoczkiem na koniu lub na linie, albo pajacem. Daj Boże, abyśmy do téj doskonałości nie doszli!

Berlin 16 grudnia.

† Kryzys finansowa znajduje się w wyraźném przesileniu. Kredyt powraca, bankructwa, konkursy, zawieszanie wypłat rzadsze, obfitość pieniędzy większa, papiery idą w górę. Wielu utrzymuje, że to tylko pozorne polepszenie, że zaufanie to niedługo potrwa, że istotna katastrofa dopiero z Nowym rokiem nadejdzie, mianowicie dla Berlina, w którym około tego czasu największy jest obrot pieniężny. Takiego zdania jest kupiecka rada starszych, która dla odwrócenia grożącego nieszczęścia przedstawiła rządowi projekt zawieszenia, respective zmienienia w drodze oktrojowania niektórych artykułów prawa o konkursach. Rząd się w to nie wdał i stanowczo odmówił uwzględnienia przedłożonego sobie projektu, wychodząc z przekonania, że kryzys obecna jest na schyłku Z prowincyj pruskich okazały najwięcéj zaufania w tém powszechném wstrząśnieniu prowincye westfalska i nadreńska. W nich nie było ani bankructw ani konkursów, kredyt się wstrzymał, fabryki pozostały w ruchu. O żadnéj innéj prowincyi nie można tego powiedzieć. Tak samo się rzecz ma z Kolonią w porównaniu z stolicą i innemi handlowemi miastami państwa. Tegoroczny jarmark gwiazdkowy, który się w przeszły poniedziałek rozpoczął, bardzo mało dotąd przedstawia ruchu. Place i ulice w bliskości zamku królewskiego zastawione są tysiącem bud i straganów, mieszczących w sobie wszystko co tylko przemysł dla potrzeb, zabawy i zbytku ludzkiego produkuje. Ceny nad podziw niskie, bo pieniądz drogi. Cóż po tém, gdy niemasz kupujących? Jeżeli tak daléj pójdzie, to średnia i niższa klasa rzemieślników i kramarzy, dla któréj jarmark gwiazdkowy bywa jedynem żniwem w roku, bardzo dotkliwe poniesie straty, mogące podkopać niejednéj rodziny egzystencyą. Nie mniejszy dotychczas brak ruchu i w wielkich sklepach i magazynach. Przyszły tydzień stanowi wprawdzie dopiero o rezultacie jarmarku, ale ile słychać mało jest nadziei, aby rezultat był pomyślny. Wystawy nawet i zabawy gwiazdkowe tego roku mało mają pociągu. Najprzód daleko ich mniéj niż dawniejszemi laty, potém urządzone są dość poślednio, bez konceptu i zbytku; to też i zwiedzanie ich nieliczne i uciecha niewielka. Słowem zanosi się na dość smutne święta, które pospolicie bywają najweselszemi w protestanckich Niemczech.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Z Poznańskiego 14 *grudnia.*

Przy wolności stowarzyszenia jaka prawem w pruskiém państwie jest zabezpieczona dziwić się należy, jak z niéj mało mieszkańcy tutejszéj prowincyi korzystają. Przecież zbyteczném byłoby dowodzić ile ta wolność zwrócona ku zacnym i użytecznym celom mogłaby przynieść korzyści krajowi, jednocząc w jedną więź rozdzielone siły i działanie, dopomagając do zestrzelenia w jedno ognisko rozpierzchnione promienie, zbliżając do siebie w jednéj dążności współrodaków umysły. Oprócz nowo zawiązanego Towarzystwa przyjaciół nauk, oprócz stowarzyszenia wyścigowego w Poznaniu, i łowieckiego w Lesznie, oprócz małych powiatowych zjednoczeń dobroczynnych, nie posiada Wielkopolska żadnego innego Towarzystwa uznanego, ani Towarzystwa sztuk pięknych, ani muzycznego, ani postęp ogrodnictwa mającego na celu, ani tylu innych, w które sąsiednie obfitują kraje. — Co więcéj kraj rolniczy, kraj ulepszeniem gospodarstwa wiejskiego odznaczający się pozbawiony jest wprawdzie nie z swojéj winy, ogólnego stowarzyszenia agronomicznego, kiedy Galicya szczyci się dwoma, jednem we Lwowie, w Krakowie drugiém. Są i tutaj Towarzystwa rolnicze lecz nie krajowe, tylko powiatowe, a więc w szczupłym okresie, bez wielkiéj dla ogółu korzyści działające, bez żadnéj spójni ze sobą. Stowarzyszenia te są najprzód dwóch narodowości, jedne polskie, drugie niemieckie. Te drugie upoważnione, popierane i zasilane przez rząd, używają wszelkich praw uznanym Towarzystwom służących, mogą więc i występować z publicznemi wystawami i zasiłkiem rządowym wspomagane, mogą wyznaczać i udzielać nagrody, mogą coraz użyteczniejsze i czynniejsze objawiać życie. Polskie zaś zawiązane w Gostyniu, w Wrześni i w Srodzie, nie będąc przez władze rządowe uznane, pozbawione są możności szerszego i skuteczniejszego działania, które się ogranicza na zjazdach i naradach niejako prywatnych. W ciągu tego miesiąca odbył się takowy zjazd w Gostyniu, na który dość znaczna liczba członków stawiła się, i na którym na rok następny prezydującym obrany został mistrz rolników polskich, najstarszy i najzasłużeńszy w zawodzie gospodarskim pracownik jenerał Chłapowski. — Zapewniono nas, że naczelne władze pruskie objawiły w tych czasach skłonność do przyznania stowarzyszeniom polskim, tych samych praw, które i niemieckiém służą, a których one tak dawna napróżno dotąd domagały się. Jeżeli ta wieść jest prawdziwą, spodziewać się należy, że owe powiatowe Towarzystwa w jedno krajowe się zamienią, i że Poznań sobie jako punkt główny w kraju za stolicę obiorą, i że równie publicznemi posiedzeniami, wystawami, nagrodami udzielanemi, mówioném i pisaném słowem, jak i peryodycznym polskim zaprowadzonym organem staną na czele tutejszego ruchu i postępu gospodarskiego, i w ciągłéj styczności zostawać będą, z całą częścią ludności krajowéj rolnictwem zajętéj. Gdyby po ułatwieniu dotąd stawianych trudności to nie nastąpiło, smutneby się nasuwały wnioski o opieszałości i otrętwieniu tutejszych umysłów, odmawiających współudziału w zakresie działalności, która jest tu możliwą i mniéj troskliwych o dobro ogółu do jakiego przyczynić się okoliczności miejscowe dozwalają.

Stowarzyszenia rolnicze na drodze szczególniéj praktycznéj zdaniem naszém stać się mogą użytecznemi. Chwytanie się teoryi niedostatecznie wypróbowanych, głoszenie i zachwalenie wszelkich nowych wynalazków i odkryć, które się osłania pozorem zamiłowania postępu, zdaje się nam w dzisiejszym stanie udoskonalenia gospodarstwa rolnego nie właściwém, a często szkodę przynoszącém. Jest to jednak zwykła wada Towarzystw i szkół agronomicznych, która dziś łatwiéj da się uniknąć. Pomnę, że gdy w Królestwie Polskiém pierwsza szkoła gospodarska zaprowadzoną została, i gdy ją popierał i szczególniéj się opiekował radzca stanu Staszic, mąż wsławiony gorliwością o dobro i postęp krajowy, lecz zaufany w spekulacyjnym rozumie, zbyt zamiłowany w teoryach, jeden z przeciwników jego systematu rzekł: „iż ta szkoła jest w istocie wzorową, lecz wzór „daje jak gospodarować nietrzeba.“ — Uważałem zaś, że jak dobrzy sędziowie sztuki, przestrzegacze prawideł i teoryj literackich, znakomici krytycy zwykle bywają miernymi pisarzami zwłaszcza w poezyi, tak i teoretycy, autorowie dzieł agronomicznych najczęściéj tracą majątki. — Dziś przy ogólném usposobieniu spekulacyjném, przy żądzy ciągnienia z pracy i przedsięwzięć znacznych i prędkich korzyści, przy ogólném upodobaniu w grze hazardownéj wszelkiego rodzaju, duch ten w kraju naszym i w zawodzie gospodarskim się objawia. Odważają się tak nazwani postępowi gospodarze na próby, na wydatki nieoględne, które ich o stratę przywodzą bez innéj dla ogółu korzyści, jak tylko téj, że nauczają kupioném doświadczeniem czego unikać należy. Smiałość, rzetelność pomysłów przynoszą tam gdzie tylko pracy, wytrwałości i zimnego rozsądku potrzeba. — Dziś nie zachęcać do wyrozumowanego gospodarstwa, do poszukiwania postępu, do przyjmowania nowości należy, lecz trzeba tym powszechnym popędem kierować i umysły pochopne do teoretycznych zachciwań praktycznym oświecać i hamować rozsądkiem.

Takie w naszym czasie zdaje się być główne zadanie Towarzystw rolniczych. — Członkowie do nich należący powinni przynosić owoce swego doświadczenia, uwagi, spostrzeżenia, przestrogi, po-

Z Moguncyi donoszą, że komissya, wyznaczona do zbadania przyczyn wybuchnienia magazynu prochowego, potwierdziła dowodami domniemywany czyn, że podoficer Wimmer podłożył ogień w magazynie. Wczoraj przejechał przez Berlin nadzwyczajny pociąg wiedeński, wiozący dla miasta Hamburga 10 milionów złr. Z Anglii i Francyi odbiera miasto to raz po raz równie wielkie sumy. Widać ztąd, jak liczne i ogromne koncentrują się w niem interesa. Całemu handlowi zdaje się zależeć na tém, aby Hamburg wydźwignął się jak najprędzéj z chwilowéj finansowéj niemocy.

Sejm ma być dopiero 11go stycznia zwołany. Utrzymują się pogłoski o współrejencyi Księcia Pruskiego, nastąpić mającéj po upłynieniu trzechmiesięcznego namiestnictwa. Książę namiestnik przyszedłby tym sposobem do trwałego rządzenia. Unikłoby się także potrzeby odwołania się do sejmu. Król mógłby dla poratowania zdrowia oddalić się na czas dłuższy z kraju Przyszły miesiąc nie będzie bez znaczenia dla Prus. Trudno także wiedzieć, jak się sejm weźmie w tych cały kraj obchodzących okolicznościach. Położenie jego delikatne, ale stan rzeczy za poważny, aby mógł być milczeniem pominięty.

Towarzystwo aktorów francuskich robi dobre interesa. Teatr zawsze pełny. Sam dwór uczęszcza na przedstawienia. Towarzystwo przedłużyło swój pobyt, opuści nas jednak przed świętami. Wielka część publiczności bawi się także przedstawieniami dramatycznemi trzech karłów, o których już poprzednio wspominałem. Są to skończeni artyści, i gdyby nie piskliwy głos ich, i sztuki były stósowniejsze, w których występują, możnaby z przyjemnością częściéj się ich grze przypatrzyć. Dla dzieci na gwiazdkę dawać będą nowe sztuki. Obecnie występują w teatrze Friedrich Wilhelm Stadt. Towarzystwo opery włoskiéj Lumleya ma być na przyszły rok zaangażowane do nowo budującego się tu na Koenigstadt teatru pod nazwą Wiktoryi. Będzie to największy teatr w Berlinie.

Paryż 14 grudnia.

Fortyfikowanie się Anglii, powinowacenie się jéj z Prusami i Holandyą, zwycięstwo liberalistów w Belgii, zajmują uwagę. Zajmuje także uwagę prawdziwa czy nieprawdziwa wiadomość, że Rosya zaczyna oddawać emigrantom majątki. Oficerowie eskadry rosyjskiéj dali w Cherburgu świetny bal i bal odbył się w dobréj harmonii. W Chinach Francya odegrywa rolę *partie prenante* a nie *partie aidante*, występuje niemal na swój własny rachunek i ma nadzieję, że choć ma mniejsze siły, dostanie równe co Anglia korzyści. Dzienniki rządowe nazywają ciągle Anglię sprzymierzeńcem Francyi. Anglia postąpiła jako sprzymierzeniec, nakazując korzystać lordowi Redcliffe z otrzymanego urlopu i opuścić Stambuł. Lord Redcliffe opuścił Stambuł onegdaj. Paryż bierze to za koncesyę, za koncesyę w sprawie rumuńskiéj i suezkiéj i spodziewa się, że Reszyd Pasza wkrótce z rządów wystąpi. Lord Redcliffe ma przejechać przez Paryż i widzieć się z Cesarzem. Francya zażądała od Porty zamknięcia obrad Dywanów. O sprawie rumuńskiéj już nie mówią, i zdaje się, że rząd jest rad z tego. W sprawie rumuńskiéj Rosya jest z Francyą tylko w połowie i to w połowie, któréj Francya przyjąć nie może, a w sprawie holsztyńskiéj jest zupełnie przeciw niéj i zupełnie z Anglią. Rosya i Anglia nie mogą pozwolić na postęp Skandynawizmu.

Anglii idzie znowu ciężko w Indyach. Między walczącymi Anglikami odznacza się jeden ochotnik francuski, odnacza się on męstwem, czujnością, dobrą radą i litością dla rannych i nieszczęśliwych. Opis postępowania tego Francuza podany w *Star* przez jednego prostego żołnierza angielskiego (oficer angielski tak szczerego listu by nie napisał), pokazuje w pięknem świetle charakter francuski.

Myśl cesarstwa zachodniego, myśl renesansy kontynentalnéj została w tych czasach wzmocnioną przez dwie okoliczności: dobre trzymanie się kredytu francuskiego i zawarcie przez Francyę licznych traktatów pocztowych z państwami kontynentalnymi. Listy mniéj dziś kosztują, stosunki z Francyą są łatwiejsze.

Ambasada perska opuści Paryż za dni 40. Weszła ona cała do wolnego mularstwa i myśli go użyć w kraju za jeden ze środków cywilizacyi. Skupuje ona teraz dzieła wolno-mularskie. Ferukhan otrzymał 33 stopień wolno-mularski, który mu został dany na posiedzeniu zebraném w Bougival u księcia Murat, wielkiego mistrza wolnego mularstwa. Zapewniają że Cesarz Aleksander zezwolił na wprowadzenie wolnego mularstwa do Rosyi, jako środka łączenia klas. Ambasada perska i turecka patrzały na siebie krzywém okiem, z powodu różnicy religijnéj i nieporozumień o granice. Spodziewana jest w Paryżu ambasada siamska. Ambasada ta obudziła ciekawość w Londynie, bo ambasadorowie czołgali się przed Królową na czworakach i ofiarowali jéj między innemi pięknie wyhaftowane *inexpressible*.

Constitutionnel żartuje z rządu parlamentarskiego i wystawia niekonsekwencyę opinii w Belgii, która temu lat dwa posłała do Izb deputowanych katolickich a teraz posyła liberalnych. *Constitutionnel* ufa w baczność nowego ministerstwa belgijskiego i ma nadzieję, że liberalizm belgijski nie sprowadzi żadnych ambarasów dla Belgii i dla Francyi.

Królowa Krystyna wyjechała do Rzymu.

Umarł szanowny Lefevre-Deumier, poeta i bibliotekarz tuileryjski, który odbył jako ochotnik kampanię r. 1831.

Pojutrze odbędzie się w kościele Wniebowzięcia nabożeństwo za duszę śp. jenerała Dwernickiego.

Chodzą jeszcze różne bajki o stanie miasta Lyonu, za które kilku dostało się do kozy. Los ludu w Lyonie jest ciężki, ale rząd robi wszystko co może, a lud pokazuje się cierpliwym. Mylną jest wiadomość, aby miano rewidować papiery jednego dziennikarza, mającego styczność z *Pressą* i *Uniwerem francuskim*. Jest nadzieja że dnia 1 stycznia Cesarz da amnestyę dziennikarzom ukaranym przez sąd lub rząd. Giełda idzie w górę.

Onegdajszy bal opery był liczny i świetny, ale Cesarstwo na nim nie byli. Wkrótce odbędzie się inny podobny bal, na korzyść ubogich innego merostwa.

W książeczce *Loin de la Bourse* p. Scipion Fougasse powstaje na życie miejskie, klubowe, teatralne, a zaleca życie wiejskie, domowe itd. Autor grozi zmarnowaniom i upadkiem rasy, jeżeli zmiana nie nastąpi.

W dzień Bożego-Narodzenia odbędą się i tego roku po kościołach nabożeństwa o północy. Arcybiskup będzie celebrował w Notre Dame.

Rozpoczął się w Evreux proces kryminalny o zabójstwo Emila Guillot, właściciela, przez leśniczego Crepel. Proces ten obudza ciekawość, bo zabójstwo miało być dokonane z namowy właściciela parku, do którego zabity miał zwyczaj przychodzić.

Paryż 13 grudnia.

B. Głucha wielce głucha cisza panuje w zakresie polityki wewnętrznéj. Korespondent opierający się na obrabianiu téj części musiałby powtarzać dawne rzeczy lub własnym domysłem tworzyć nowe. Tak pierwszego jako i drugiego środka niemam ochoty chwytać się. Pomówmy więc o tym co się dzieje wewnątrz kraju.

Monitor wczorajszy ogłosił dwa dekreta cesarskie; mocą pierwszego, tytuł księcia Moskwy, osierociały przez skon bezpotomny w linii męzkiéj najstarszego syna marszałka Neya przechodzi na trzeciego z porządku syna Napoleona Henryka Edgara Neya obecnie jenerała adjutanta cesarskiego i pierwszego łowczego dworu. Wnuk marszałka a syn drugiego jego syna (zmarłego na cholerę w czasie wojny wschodniéj) odziedzicza tytuł kięcia d'Elchingen. Stósownie do pierwotnéj instytucyi nadanéj przez Napoleona Igo obydwa tytuły Księstw Moskwa d'Elchingen nie mogły być złączone na jednéj głowie po śmierci marszałka.

Jakkolwiek towarzystwo francuskie nieprzedstawia żywiołów odpowiednich do utworzenia kasty szlacheckiéj i arystokratycznéj, jakkolwiek przeszłość zdaje się bezwarunkowo wykluczać wszelką możebność odżywienia podobnéj instytucyi, ja jednak skłonny jestem do wierzenia w krążące i powtarzające się peryodycznie wieści, jakoby w wyższych sferach rządowych już ta myśl była wyrobioną, i w dawnym czasie w czyn wprowadzoną. Jest coś co silniéj działa niż wola ludzi, lub rozumowanie mędrców. Logika rzeczy, następstwa czynów, przemogą zapory i wstręty. Jeżeli Francuzi są mniéj czuli na wolność, ale zapamiętale przywiązani do równości jak powiedziała pani de Staël, to przyznać należy, że ta miłość jest szczególniejszéj natury, bo któż nie wie o tym jak ten naród lubi wszelkiego rodzaju dystynkcye, jak mu imponuje tytuł, jak mu schlebia lada jaki orderek, lub medalik?

Drugi dekret cesarski przeznacza milion franków na wsparcie gmin, w których największa jest liczba robotników bez pracy.

Rada stanu jeszcze nic nie postanowiła w materyi zniesienia procentu prawnego. Kwestya jest mocno przeczona. *Independance belge* pospiesznie i mylnie doniosła o decyzyi komisyi jakoby większością tylko głosu prezydującego zyskanéj. Komisya liczy tylko siedmiu członków, jakże mogło być 11 głosów jak twierdzi dziennik belgijski? — Ten sam los spotyka i ważną kwestyą ubezpieczeń rolniczych z tą tylko różnicą, iż tą razą interes prywatny kładzie zapory rozwiązania rzeczy. We Francyi istnieją towarzystwa ubezpieczeń pozawiązywane w skutek prawa z czasów jeszcze Ludwika Filipa. Nieprzezorność prawodawcza uwiedziona mylnem zapatrywaniem się na Anglią dozwoliła prywatnym usiłowaniom wkroczyć w zakres publiczny. Kompanie ubezpieczają od ognia, gradu, zarazy bydła, na życie, przeżycie, dożycie. Kompanie ciągną na rzecz akcyonaryuszów ogromne nie raz zyski. Są akcye towarzystw ubezpieczeń, które od lat 20stu istnienia swego o 40 razy powiększyły wartość pierwotnego kapitału. Taką jest np. *Compagnie générale*. Jakkolwiek rząd w projekcie obecnie zajmującym obiął tylko ubezpieczenia przeciw gradobiciu, zarazie bydła i zmrożeniu, które to przedmioty prywatna assekuracya mniéj obrabiała, jednakże wszyscy akcyonaryusze zabezpieczający, wiedzą dobrze co ich czeka na przypadek zresztą niewątpliwy jeżeli się rządowi uda z korzyścią instytucyę rozwinąć. Oto jest główny powód opozycyi. Na nic się jednak opór nie przyda. Powiadają, iż Cesarz zapowiedział radzie stanu bytność swoją na sesyi, w któréj rzecz ostatecznie ma być rozbieraną. Znając sposób widzenia J. Ces. Mości można śmiało wnioskować, że projekt nie upadnie.

W raporcie prefekta departamentu Sekwany czytamy bardzo interesujące szczegóły o zakładzie, któren powstał w czasach obecnych bo w 1853 r. a jest z natury swojéj godzien uwagi wszystkich narodów. Któż nie je chleba, i któżby go jeść nie chciał najtańszym kosztem? Kasa piekarska ustanowiona została w celu równoważenia cen chleba, w latach drożyzny wynagradzając sobie w czasach w których zboże jest tańsze. Kasa płaci piekarzom bonifikacyę, którą odzyskuje gdy taniość zboża dozwala korzystać z różnicy między ceną rzeczywistą a taryfą piekarską. Kapitał na podobny forszus kasa czerpie w pożyczce publicznéj, wystawiając bony przynoszące procent. W razie krytycznym ma jeszcze rekurs do kasy municypalnéj a nawet i skarbu publicznego. W tym roku operacye kasy są odwrotne od lat ubiegłych. W tym roku kasa zaciąga częściowo kilkoletni forszus. Powrót nie może być tak spieszny, jak wychód, bo przyrósł procent od bonów i koszta administracyi; pomimo tego stan wykazany objawia 90 centymów upłaconych na 435 zaforszusowanych. I przez cztery lata w Paryżu płacono za chleb tak jakby był w kraju mierny urodzaj, podczas kiedy lat parę zbiory zupełnie chybiły i drożyzna była powszechna. W tym roku wielkie są obawy co do rzepaku zimowego, roślina ta skutkiem pogód jesiennych zbyt wybujała. Jak przyjdą mrozy boją się by nieszkodowała.

Ksiądz Ludwik Ratisbonne staraniem i kosztem własnym założył był w Paryżu *rue du Regard* kongregacyę zakonnic, których obowiązkiem jest przygotowywać izraelitki nawracające się na wiarę katolicką. W rodzinie Ratizbonów, rodzinie Alzackiéj bardzo bogatéj i będącéj wyznania Mojżeszowego dwa się zdarzyły wypadki nawrócenia i obaj neofici, przyjęli zawód duchowny, żarliwie i zaszczytnie pracując w Winnicy Pańskiéj. Jeden jest kanonikiem a synowiec jego wstąpił do zakonu Jezuitów. Dwa te nawrócenia ludzi majętnych i połączonych węzłami najściślejszemi z tym wszystkiem coby nawrócenie tamować mogło, są wyraźnym dowodem łaski Bożéj i prawdziwym cudem. Zgromadzenie Siόstr ulicy du Regard, jest jednym z nader zasłużonych dzieł księdza Ratisbonne. Ale na tym niepoprzestał. Przed kilku laty posłane niektóre siostry do Jerozolimy, tam założyły dom pobożny. Dowiadujemy się z radością, że nabyły miejsce słynne na którym według świadectwa tradycyi miał być Chrystus Pan smagany i przez Piłata ludowi przedstawiony. Pobożne siostry kupiły także i przyległe galerye, w których się byli derwisze mahomotańscy rozgościli; długich potrzeba było negocyacyj. Biskup tameczny Valerge i konsul francuski nie mało się do ułatwienia przyłożyli. Ale kto pobożnym zakonnicom najwięcéj dopomógł to podobno jakiś podróżujący bogaty Anglik. W ogólności w Palestynie katolicy dużo zyskali od wojny wschodniéj. Od jakiegoś czasu dzienniki mówią o wypadku którego dotąd dokładnie nie wyjaśnili z powodów prawdziwie dziwnych.

W St. Etienne p. Champuy de Montlaville senator uwiózł wnuka swego, małe dziecię pokryjomu od matki za zezwoleniem ojca a syna swego. Ludność miejscowa była oburzona i oburzenie głośno objawiła. Cesarz zgromił p. senatora, odwołał prokuratora cesarskiego. P. Chapuy de Montlaville tłumaczył się listownie ale słabo, twierdzą że synowa powróciła do domu i jest najszczęśliwszą z kobiet tak jak on najszczęśliwszy z dziatków. Tym czasem dzienniki donoszą, że pani powróciła do St. Etienne wraz z synkami i witaną była u kolei żelaznéj przez lud okrzykami: Niech żyje Cesarz!

Lwów 16 grudnia. Rząd namiestniczy galicyjski postanowieniem swojem z d. 9go b. m. podwyższył na prośbę dyrekcyi instytutu kredytowego i za zezwoleniem wydziału stanowego stopę procentową z 4 na 5% od pożyczek, eskontów i t. p. czynności pieniężnych w § 178 regulaminu dyrekcyi tegoż instytutu wspmnionych, a to począwszy od stycznia 1858 do końca tegoż roku, lecz bez naruszenia praw już nabytych. § 178 powyżej wzmiankowany mówi, iż część funduszu zapasowego nieulokowana w listach zastawnych i wszelkie pieniądze rozporządzalne tego funduszu, mają być użyte na pożyczkę na listy zastawne, eskontowanie listów wylosowanych lub na krajowe papiery rządowe, na złoto i srebro tak w sztabach jak i bite po 4% rocznie.

Wiedeń 17 grudnia. J. C. K. Ap. Mość nadał szambelanowi swemu i radcy namiestnictwa w Oedenburgu Karolowi Skerleczowi z Łomnicy tytuł i stan barona cesarstwa.

N. Pan zamianował kapitana korwety Henryka Littrowa; dyrektorem akademii handlowej i żeglugowej w Tryeście, nadając mu zarazem, przenosząc go do stanu cywilnego tytuł honorowy kapitana fregaty.

— *P. Lloyd* donosi z Galaczu, że na wiosnę spodziewają się wielkiego ruchu na Dunaju dolnym, gdyż nietylko nowe towarzystwo rosyjskie żeglugi parowej rozpocznie regularną żeglugę między Odessą i Galaczem z trzema na pierwszy raz statkami, ale nadto towarzystwo francuskie założone przez kapitana Magnan, który w roku upłynionym zwiedzał Dunaj na statku „Lyonnais," zaprowadza żeglugę parową między Suliną a Belgradem. Na artykuł ten odpowiada *Oester. Ztg* z ironią, sądząc,

---

winny się na zgromadzeniach rolniczych różne zdania objawiać i ścierać, a nabyte przez większość przekonanie, głoszone publicznie może się stać dla wszystkich nauką, może zastąpić każdego pojedynczego członka doświadczenie, i znakomitą przynieść ogółowi korzyść.

W obywatelskiem towarzystwie tutejszem, ruch jesienny, o którym poprzednio już napomknęliśmy, coraz się więcej ożywia, zwłaszcza ruch myśliwski. W powiecie Babimostskim i Wolsztyńskiem odbyły się polowania u hr. Mielżyńskich i hr. Stanisława Platera, które dni cztery trwały, a wśród których z przyjemnością można było uważać porządek i staranność jaką się w tym kraju ta część ekonomiki powszechnej odznacza. Polowano na zające na polach i w małych gaikach i w pietnastu strzelców przez te dni cztery 420 zajęcy ubito.

Mnogość zwierzyny okazuje troskliwość w jéj zachowaniu i ład zaprowadzony, do którego w kraju naszym dojść tylko uporną wytrwałością można. Po łowach nastąpiły rozmaite zebrania imieninowe i inne, a na nich wszystkich można się było przekonać, że najstarsza z ziem polskich, starej się rodowej gościnności nie pozbyła. Na dwóch takowych zebraniach urządzono przedstawienia teatralne amatorskie. Jedno z nich połączone zostało z myślą dobroczynną, gdy po jego dokonaniu przytomni widzowie wezwani zostali do składki na towarzystwo ś. Wincentego a Paulo w Szremie założone. Każdy z nich tem chętniej datek swój złożył, że ta z pań z tacą stanęła przed nimi, która przed chwilą na scenie zajęła ich i zadziwiła najwyborniejszem roli odegraniem i takie złudzenie sprawiła, jak gdyby się znajdowali na jednym z tych celnych teatrów paryskich, na których artyści z wiernem naśladowaniem natury, łączą gry godność i szlachetność.

Teatr amatorski zwłaszcza na wsi jest rozrywką bardzo przyjemnie ożywiającą towarzystwo. Wymaga on wykształcenia umysłowego, zdolności właściwych, daje powód do liczniejszego zebrania, przygotowania do niego i próby odbywane szczególniej zajmują i bawią. — Życzyćby należało aby w domach polskich wybór padał na sztuki polskie, lub na polski język tłómaczone. Nasza sceniczna literatura z nowszych zwłaszcza czasów nie jednej dostarczyć może godnej amatorskich przedstawień.

Gdyby w wyższem krajowem społeczeństwie pierwszeństwo dawano utworom naszych dramatycznych pisarzy, zachęciłoby się ich do wyboru takich przedmiotów i treści, do pisania w ten sposób iżby ich prace odepchnięte nie były przez osoby staranniejszem wykształceniem, ogładą i dbałością o przyzwoitość odznaczające się. Utwory dzisiejszych pisarzy francuskich są po większej części tego rodzaju, iż ich nietylko na scenie wystawiać, lecz ich przedstawieniu być obcą nie może żadna młoda osoba bacznie wychowana.

Zbiór sztuk francuskich usposobionych do przedstawienia na teatrach społeczeńskich powiększył w tych czasach Stanisław hr. Kossakowski, wydawszy jak to już wam wasz korespondent paryski doniósł, pierwszy tom swoich komedyj pod tytułem: *Répertoire du théatre de société du Comte Stanislas Kossakowski.* Ten pierwszy tom mamy przed oczyma, następne wkrótce z druku wyjdą. Tom ten obejmuje trzy komedye: *Tristan de la Rêverie. Le Mystificateur mystifié* i *la Surprise*. Z nich pierwszą i drugą z szczególną czyta się przyjemnością. Autor ich nie poszukuje intrygi zawikłanej, nie sili się na dramatyczność i wymysły sztuki, lecz zwykle przedstawia najwierniejszy wizerunek osób, które w życiu napotkał, które go swoją właściwą sobie osobistością zajęły, a których podobieństwo zręcznym pędzlem trafnie uchwycić umie. Jeżeli przypadkiem czytelnik zna te osoby, lub słyszał o nich, z jakiem zajęciem przypomina sobie ich rysy, i wpatruje się w nie; a choć takowe znajome mu nie są, czuje jednakże jak w obrazach Van Dyka, że podobieństwo jest wyraźne.

Te utwory dramatyczne a raczej dialogowane uważane być powinny więcej za tak nazwane *Proverbes* jak za komedye i tak uważane nie mogą przeciw sobie wywołać żadnego zarzutu krytyki. W trzeciej sztuce w tym pierwszym tomie umieszczonej odmalował autor dyplomatę z czasów restauracyi, znanego we Francyi z dowcipu, z pańskości i z roztargnienia księcia Laval Montmorency ambasadora Ludwika XVIII i Karola X w Rzymie i w Londynie.— Choć wybornie przedstawiony wizerunek jego, w polskim czytelniku nie wzbudzi może wielkiego zajęcia, nie pożałowałby jednak poznania tèj komedyjki, znalazłszy w niej równie jak w poprzedzających dialog pełen wdzięku i snadności miłym i lekkim dowcipem salonowym zaprawny. Spodziewać się należy po talencie autora, że utwory jego, które następnie ukażą się, odznaczą się rozmaitością i zaletami sztuki; wyjścia ich na widok publiczny z niecierpliwością oczekujemy. —

Tenże sam autor wydał także jak wam już wiadomo w Paryżu dzieło medyczne będące owocem długiego jego zastanowienia, badań i poszukiwań. Ocenieniem jego winien się zająć jeden z oświeconych i uczonych lekarzy krajowych, który uzbroiwszy się w bezstronność, czystem zamiłowaniem swej nauki wiedziony, nie pogardził spostrzeżeniami i doświadczeniem za obrębem, że tak powiem państwa lekarskiego zebranem.

Dodać nakoniec winienem, że w tych dniach wyjdzie w Poznaniu u Żupańskiego komedya polska tegoż samego autora, pod tytułem: *Stara Panna*, o której z dawniejszych jeszcze czasów znawcy pochlebne wyrzekli zdanie i że po niej dziesięć innych sztuk dramatycznych polskich tego samego pióra, w Warszawie do druku oddanych zstanie.

(D. n.)

że żadne przedsiębiorstwo żeglugi nie zdoła się utrzymać w obec towarzystwa austryakiego.

— Izba handlowo-przemysłowa w Peszcie w sprawozdaniu swojem zaleca następujące środki bez podźwignienia rolnictwa w Węgrzech: 1) ułatwienie właścicielom ziemskim zaciągania pożyczek na umorzenie. Do tego potrzeba oprócz zakładów kredytowych, zniesienia jeszcze prawa o lichwie i zmiany postępowania sądowego w sprawach cywilnych; 2) zmiana poboru podatków, tak, aby podatki ściągane były nie z góry lecz z dołu i to po sprzedaniu zboża; 3) rozdział pastwisk i komasacya gruntów pozwalające ulepszyć i ułatwić uprawę gruntów; 4) wprowadzanie narzędzi i machin rolniczych z zagranicy bez cła. Maszyny zagraniczne są nietylko tańsze ale i dokładniejsze; 5) urządzenie szkół rolniczych dla włościan i gospodarstw wzorowych dla czeladzi; z pierwszych po jednej na komitat (obwód), z drugich po jednem na każdy powiat; 6) rozdawanie nagród za wzorowe gospodarstwa włościańskie i produkta, tudzież bydło, uznane na wystawach za najlepsze; 7) założenie izb gospodarczych jako organów publicznych; 8) popęd dany stowarzyszeniom.

— *Gaz. Szląska* zamieszcza w swoim felietonie korespondencyę z Wiednia przedstawiającą tameczne dziennikarstwo z jego szaréj strony. Z całéj tej korespondencyi wychodzi to na jaw, że jeżeli prawo stęplowe na dzienniki miało na celu przytłumienie drobnych pisemek żywiących się skandalami i okropnościami, to zdaje się, iż zupełnie chybi celu. Dzienniki te, które dawały z polityki takie tylko okruszyny jak np. *Kuryer Warszawski*, łatwo się bez nich obejdą, a natomiast rzucą się z nowym rokiem z podwojonym zapałem na romanse rozbójnicze, które im całą przedmieściową publiczność i niższe warstwy społeczeństwa bardziéj jeszcze przynęcą. Tenże sam korespondent mówi, że pan Kuranda dzisiejszy redaktor *O. D. Post*, układa się o objęcie jednego z niestęplowanych (rządowych?) dzienników, a gazetę swoją chce sprzedać. Jeden z urzędników ministerstwa skarbu zwiedzał drukarnie *Pressy* chcąc się przekonać, czy stęplowanie dzienników niedałoby się uskuteczniać równocześnie z ich odbijaniem na prasie.

— *Milit. Ztg* pisze: Nakazana przez J. C. Mość redukcya wojsk rozpoczęła się w d. 1 b. m. przez rozpuszczenie zbytniéj liczby ludzi. Stan miejscowy wojsk zmniejszony został w ten sposób, iż w każdéj kompanii 4go batalionu piechoty liniowéj ubyło 10 żołnierzy; w każdéj kompanii zdrowia 58 ludzi; w pułkach kirasyerów i dragonów w każdym szwadronie po 20 jezdnych i 2 pieszych; w pułkach ułanów i huzarów w każdym szwadronie po 30 jezdnych a 3 pieszych; wszystkie kadry zapasowe wszędy zostały zupełnie zwinięte; w artyleryi zaszły liczne urlopowania; w 3cim, 5tym i 7mym pułku artyleryi ograniczono baterye zaprzęgowe i wiele zaprzęgów prócz tego zwinięto; w inżynieryi w każdéj kompanii ubyło po 25 ludzi; w pionierach urlopowano po 25 ludzi na kompanię, a zaprzęgi o połowę tak w ludziach jak i w koniach zmniejszono. Z flotyli zwinięto flotylę na jeziorze Garda i kompanię flotyli dunajskiéj.

Królestwo Polskie.

Właściele ziemscy w Królestwie Polskiém starali się zdawna o pozwolenie zawiązania Towarzystwa Rolniczego; lecz starania ich za poprzedniego rządu przeciwnego wszelkim stowarzyszeniom, były bezowocne. Teraz jednak Cesarz Aleksander udzielił żądane pozwolenie, i wkrótce ma być ogłoszony ukaz upoważniający do założenia Towarzystwa Rolniczego, oraz zatwierdzona ustawa tego Towarzystwa. Oto co pod tym względem czytamy w *Kuryerze Warszawskim:*

„Pospieszamy, radosną, z czytelnikami naszemi, a raczéj z całym krajem, podzielić wiadomość. Za przychylną opinią Dyrektora głównego prezydującego w komisyi R. S. W. i D., oraz za życzliwém księcia Namiestnika Królestwa przedstawieniem, N. Pan, w czasie swéj w miesiącu wrześniu r. b. w Warszawie bytności, raczył potwierdzić powzięty przez dotychczasowych członków Redakcyi *Gospodarstwa Krajowego*, projekt zorganizowania Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Poskiém, którego ciż członkowie pierwotny stanowić będą zawiązek. W skutku tego wydanym został najwyższy ukaz, oraz zatwierdzona ustawa dla rzeczonego Towarzystwa, które w tych dniach z Petersburga nadeszłe, niebawem ogłoszone być mają. O ile nam wiadomo, akt zawiązania Towarzystwa odbyć się ma w połowie przyszłego miesiąca, o czém wszakże później stanowczo doniesiemy.“

— *Kuryer* podaje daléj spóźnioną wiadomość, iż „w dniu 1 (13) września r. b., odbyło się w Saratowie, uroczyste otwarcie, założonego z woli Cesarza Aleksandra II, rzymsko-katolickiego duchownego seminaryum dla dyecezyi Tyraspolskiéj. Akt ten odbył się w obec władz rządowych, urzędników i innych znakomitych osób. Przewodniczył JX. Ferdynand-Helan Kahn, biskup Tyraspolski. Rektorem nowego seminaryum, jest X. kanonik Józef Zelwowicz.“

— Czytamy w *Gazecie Rządowéj*: „Na zasadzie manifestu z dnia 26 sierpnia (7 września) 1856 r. (tj. manifestu koronacyjnego) dozwolony został powrot do Królestwa Polskiego: Tomaszowi Przybylskiemu rodem z gubernii warszawskiéj, i Łukaszowi Dorocińskiemu rodem z gubernii lubelskiéj, którzy za szczególny udział w powstaniu 1831 r. zesłani byli do Syberyi.“

Taż sama gazeta ogłasza ukaz cesarski z 20go października do Senatu rządzącego wydany, przez który księciu Romanowi Sanguszce, któremu rząd rosyjski odebrał między innemi tytuł książęcy za udział tegoż księcia w powstaniu 1831 r., — zwrócony został urzędowo tenże tytuł.

Nakoniec czytamy w *Gaz. Rząd.* obszerny ukaz cesarski z 10 listopada, mocą którego zasady o poborze podatku konsumpcyjnego od *wagi bydła w stanie żywym*, objęte ukazem z 11 grudnia 1855 r., polecającym zaprowadzenie ich w Warszawie w sposobie doświadczenia na lat dwa, pozostaną nadal w wykonaniu w mieście Warszawie, gdyż doświadczenie nie okazało, iż zmiana ta nie nastręcza żadnych trudności w poborze a zapewnia sprawiedliwszy i jednostajny rozdział podatku.

Niemcy.

Starsi zgromadzenia kupieckiego w Berlinie uczynili podanie do ministeryum pod datą 10go b. m. o zaprowadzenie zmiany postępowania sądowego w sprawach upadłości. Podanie to swoje poparli obszerniejszem upowodowaniem, w którem starali się dowieść, że tam gdzie stan czynny przewyższa cyfrą swoją stan bierny, niemasz istotnéj upadłości, tylko chwilowe wstrzymanie wypłat w skutku niemożności zrealizowania stanu czynnego. Zażądali oni trzechmiesięcznego zawieszenia prawa o konkursach handlowych, i zaprowadzenia opieki nad masą któraby z wierzycielami traktowała bądź o termina wypłat, bądź o odstąpienie części należytości. Tym sposobem chcieli oni uchylić wmięszanie się sądów, utrzymać masę konkursową i kosztów umniejszyć. Minister handlu dał na podanie to odpowiedź na d. 14 b. m., świadczącą, iż rząd pruski dalekim jest od myśli zaprowadzania jakichkolwiek zmian prawa, któreby pod tą lub inną formą były naruszeniem praw osób trzecich. Minister mówi, że niemożna robić różnicy między tą upadłością któréj stan czynny jest pozornie wystarczający na pokrycie długów, a tą gdzie na to nie wystarcza. Któż bowiem może powiedzieć, ile jaka pozycya warta przed zrealizowaniem jéj? Właśnie wyjątkowe postępowanie na rzecz pewnych osób pociągnęłoby większe jeszcze zachwianie kredytu i zaszkodziłoby firmom rzetelnym. Tam gdzie aktywa wystarczą istotnie na pokrycie passywów, wolno wierzycielom bez téj zmiany żądanéj rozciągnąć administracyę swoją nad upadłością a mianowicie tyczy się to zakładów fabrycznych, bo staraniem ich jest aby takowe nieustawały. Jeżeli podanie kupców berlińskich pragnie, aby upadłość nie narażała na szwank dobrego imienia kupców, to zdaniem ministra, interesem własnym jest każdego, aby unikał narażenia swéj reputacyi, a nie zaś aby rząd swojem wmięszaniem się reputacyę tę ratował. Dotychczasowe konkursa świadczą, iż ani jeden taki dom handlowy nieupadł, który obowiązkom swoim jest w stanie zadosyć uczynić, a tam gdzie rzeczywiste jest bezpieczeństwo, chwilowy brak gotowki nie zaszedł nigdzie, bo kupiec rzetelny i zabezpieczenie mający znalazł zawsze wpotrzebie kredyt odpowiedni. Taka jest główna treść odpowiedzi ministra.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18go grudnia. JW. Prezydent hrabia Clam-Martinic wrócił w dniu dzisiejszym do miasta naszego.

— W d. 16 b. m. miała się rozpocząć wysprzedaż częściowa przez licytacyę biblioteki pozostałéj po znakomitym oryentaliście w Wiedniu bar. Hammer-Purgstall. W tym samym jednak dniu wysprzedaż ta odwołaną została, gdyż całą bibliotekę zakupił z wolnej ręki król Saski.

— Księgarz Jansen z Weimaru przybywszy do Eisenach stanął w hotelu. Nazajutrz rano znaleziono go w łóżku bez duszy, a przy nim stała flaszka z chloroformem. Sądzą przeto, że może dostał bólu zębów i chcąc takowy uśmierzyć użył chloroformu nad miarę.

— W salinach Stassfurt pod Magdeburgiem zdarzyło się 11go grudnia nieszczęście, dowodzące wielkiego niedbalstwa tych, którym powierzony jest dozór nad temi żupami. W czasie kiedy czterech robotników spuszczało się do szybu na 1200 stóp głębokiego, kołowrot się zepsuł, lina u któréj wisiała skrzynia spustowa mieszcząca w sobie robotników urwała się, i nieszczęśliwi ci spadli w głąb, gdzie znaleziono ich pogruchotanych. Właśnie miał się spuszczać jeden z wyższych urzędników górniczych przybyły z Berlina z kilku miejscowymi urzędnikami, i przypadkowo tylko wstrzymali się, tak że owi czteréj górnicy mogli byli ich uprzedzić.

SPRAWOZDANIA
z posiedzeń sądu karnego w Krakowie.

Dnia 30 listopada z rana, prócz podanéj już przez nas sprawy o zbrodni zranienia, była także przed sąd przywołaną sprawa 29-letniéj, niezamężnéj Katarzyny S. służącéj z Borku, obwinionéj o zbrodnię dzieciobójstwa. Sprawę tę odroczył jednak sąd na popołudnie dla niestawienia się biegłego w sztuce Dra F......, którego za to na karę pieniężną w kwocie 15 złr. m. k. skazał z zagrożeniem, że jeżeli się po południu dobrowolnie nie stawi, przyprowadzić go każe. Winno to być przestrogą na przyszłość dla wszystkich przez sąd na oznaczoną godzinę powołanych.

Po południu więc o 4 godzinie rozpoczął sąd badanie w celu osądzenia wyż wymienionéj zbrodni.

Zaskarżenie opierał c. k. prokurator na następującéj istocie czynu:

Dnia 18 lutego r. b. wszedł dworski pastuch Marcin W. do chléwu wcelu odszukania jaj kurzych; tam jednak miasto jaj odkrył zwłoki nowonarodzonego dziecięcia, którego matką była jak się wskutek wywiadywania dziedzica Borku i przywołanego wójta wykryło, Katarzyna S. Ta przyznała się do dziecięcia, przyznała, że w poprzedzający wieczór, gdy ją zwykłe boleści naszły, odstępując od gotowania wieczerzy dla czeladzi dworskiéj, z kuchni do przyległéj kómórki się udała i tam nad ranem wstanie klęczącym syna powiła. Przyznała daléj, że po opamiętaniu się z omdlenia, wzięła dziecię na ręce, które nie krzycząc wydało kilka razy oddech a potém zaraz żyć przestało; przyznała także, że zmieszana takim skonem dziecięcia, do chléwu je zaniosła wcelu ukrycia i barłogiem je przykryła; nareszcie, że brzemienność najściśléj ukrywała, zaprzeczała zaś, jakoby dziecię z umysłu życia pozbawiła. Daléj opierało się zaskarżenie na orzeczeniu lekarskiem Drów Feuermana i Hofmana, którzy po sekcyi oświadczyli, że dziecię Katarzyny S. było zupełnie zdrowe, dojrzałe i do życia zdolne, że miało sznurek pępkowy ostrém narzędziem przecięty, nakoniec, że umarło wskutek apopleksyi wywołanéj przez gwałtowne uduszenie (Stickschlagfluss).

Co do sposobu, jakim uduszenie dokonane było, postawili lekarze alternatywę: że albo obwiniona ostrożnie nosek i usta dziecięciu zatkała, albo też jeszcze je żywe barłogiem przykryła, przez co uduszoném zostało. Lekarze postawili tę alternatywę i tylko tę, bo żadnych znaków zewnętrznych, z którychby na jeden w alternatywie wskazanych sposobów uduszenia wnosić mogli, nie znaleźli; zaś wnioskując z okoliczności historycznych przypadku, apodyktycznie w nim żadnego innego sposobu, prócz tych dwóch w alternatywie postawionych, nie przypuszczali.

Orzeczenie to lekarskie piśmiennie złożone, było jednak w części niewłaściwe; alternatywa bowiem w niem postawiona, zawiera w sobie bezwzględne orzeczenie winy oskarżonéj, do czego biegli w sztuce kompetencyi nie mają, w tym zaś przypadku zupełnie nie mieli, bo (jak sami mówili) nie znaleźli żadnych oznaków na ciele dziecięcia, z którychby na sposoby uduszenia (umyślnego) w alternatywie wskazane, wnioskować mogli.

W orzeczeniu tém przeto była nieloiczność, którą obrońca obwinionéj Dr. Machalski na jaw wystawić nie omieszkał. Spytał on bowiem Dra Hofmana: czy i o ile sztuka lekarska uczy, nie jest możebny żaden inny sposób uduszenia prócz tych dwóch w alternatywie wymienionych? Na to odpowiedział dopiero Dr. Hofman, że może także inny być sposób uduszenia dziecięcia, jak np. jeżeli je matka nieostrożnie do piersi przytuli.

Z tego okazało się, że w jakikolwiekbądź sposób uduszenie dziecięcia dokonaném zostało, uduszenie to ze względu na dziecię, to jest przedmiotowo zawsze gwałtowne było, lecz czy ten gwałt mógł matce jego być poczytanym za winę to jest czy ona go z umysłu dokonała, to przy uporczywém zapieraniu się jéj, dopiero dowiedzioném być miało.

Dowód ten zestawił c. k. prokurator ze zbiegu okoliczności i to według § 281 lit. b. proc. kar.; to miejsce prawa mówi; że na dowód winy wystarczyć mogą dwa w §§ 138 i 139 proc. kar. wymienioue powody podejrzenia przeciwko obwinionemu, jeżeli ten albo się fałszywie tłomaczy, albo taką osobą się okaże, po któréj przypisywanego jéj czynu łatwo spodziewać się można. Warunek co do fałszywego tłomaczenia się obwinionego, przedstawiał w tym przypadku c. k. prokuratorowi, Katarzyna S. bowiem twierdziła uporczywie, że sznurek pępkowy dziecięcia sam się przerwał, dowiedzioném zaś było przez orzeczenie lekarskie, że sznurek ten ostrém narzędziem przecięty został. Potrzebował więc c. k. prokurator tylko jeszcze dwóch w §§ 138 i 139 proc. kar. wymienionych powodów podejrzenia; między tymi znajduje się jeden w § 138 l. 11: „Jeśli ktoś ślady zbrodni lub wykroczenia oddalił, zatarł, lub zniszczył, albo te oddalić, zatrzeć lub zniszczyć, albo w inny sposób poszukiwaniom urzędowym zapobiedz usiłował.“ Miejsce to prawa było jakby dla Katarzyny S. napisane. Lecz drugiego takiego powodu do podejrzenia jéj potrzebnego z §§ 138 i 139 nie było. Brak ten c. k. prokurator zręcznie zastąpił powodem z § 281 l. 2 twierdząc, iż Katarzyna S. jest osobą, po któréj się popełnienia téj zbrodni spodziewać można, jużto wnosząc z toku całéj sprawy, już to, że już raz miała dziecie z nieprawego łoża (tak bowiem zeznała oskarżona, z tym jednakże dodatkiem, że to dziecie wychowywać dała, lecz w półtora roku umarło). Zestawiwszy tak dowód, żądał c. k. prokurator, ażeby sąd uznał Katarzynę S. winną zbrodni dzieciobójstwa przez zamordowanie dziecięcia dokonanéj i na 10 lat ciężkiego więzienia ją skazał. Obrońca Dr. Machalski opierał się szczególniéj na dwóch punktach: na zapełniającéj części dowodu c. k. prokuratora z §. 281 l. 2 i na słabém orzeczeniu lekarskiem. Co do pierwszego punktu, okoliczność tę, że obwiniona już raz miała dziecie z nieprawego łoża, wyłożył na korzyść obwinionéj; co do drugiego punktu wykazał niedostateczność, niepewność i nieloiczność orzeczenia lekarskiego. „Lekarze orzekli, mówił on, że dziecie przez uduszenie życia pozbawionem zostało; co do ***sposobu*** jego wykonania stawiają alternatywę (jak wyżéj); ponieważ zaś nie jest dowiedzioném, żeby obwiniona dziecięciu usta i nosek zatkała, lub żeby je żywe barłogiem przykryła, ponieważ zaś ani jedna ani druga część alternatywy nie jest dowiedzioną, zatém i ***uduszenie*** dziecięcia nie jest dowiedzioném.“

Obrońca zakończył swą mowę wnosząc, ażeby sąd uwolnił Katarzynę S. dla braku dowodów od zaskarżenia o zbrodnię dzieciobójstwa, uznał ją zaś winną przestępstwa utajenia porodu według § 339 i za to ją według § 340 Kod. kar. ukarał; ewentualnie zaś w razie najgorszym, żeby ją uznał winną zbrodni dzieciobójstwa lecz nie przez zamordowanie dziecięcia tylko przez zaniechanie dania mu potrzebnéj pomocy dokonanego.

C. k. prokurator obstając w replice przy swojém, nie omieszkał także protestować przeciwko ostatniéj części wniosku obrońcy i zakończył na tém, że jeżeliby sąd uznał brak dowodu na winę oskarżonéj co do zbrodni dzieciobójstwa przez zamordowanie dziecięcia dokonanago, natenczas zgadzając się z pierwszą częścią wniosku obrońcy, żąda uznania winy Katarzyny S. według § 339 przestępstwa zatajenia porodu, nkarania jéj zaś według § 340 Kod. kar. 3-miesięcznym ostrym aresztem.

I tak też rozstrzygnął sąd, uwolnił bowiem Katarzynę S. dla powodów przez obrońcę wniesionych, od zaskarżenia o zbrodnię dzieciobójstwa, uznał ją zaś winną przestępstwa zatajenia porodu i na 3 miesiące ostrego aresztu ją skazał. M. K.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Tryest 17go grudnia. Poseł angielski lord Stratfort de Redcliffe przybył tu dzisiaj z Carogrodu na pokładzie parowca Loydowego „Jupiter“.

Paryż 17 grudnia. W tujetszych sferach dobrze świadomych rzeczy niedają wiary temu, aby p. Thouvenel odwołany był z Konstantynopola. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza dekret zaprowadzający 25 fr. cła od hektolitra alkoholu.

Dnia 15go b. m. odbyły się w Düsseldorfie zaręczyny księżniczki Stefanii Hohenzollern-Sigmaringen z królem portugalskim Dom Pedro V, którego zastępował poseł portugalski hr. Lavradio.

Indépendance belge potwierdza wiadomość podaną przez *Constitutionnela* o nocie rządu rosyjskiego do gabinetu duńskiego, przyznającéj w sprawie Holsztynu i Lauenburga słuszność Niemcom. O nocie téj pisaliśmy wczoraj w artykule wstępnym.

Komandor duński Dokum przeznaczony został na posła duńskiego do Londynu z posunięciem na stopień admirała.

Rząd szwedzki przedłożył stanom propozycyę tyczącą się pożyczki 12 milionów tal. szwedzkich (7 mil. tal. pruskich) na wsparcie handlu i przemysłu.

Swieże wiadomości z Carogrodu sięgają do 12go t. m. Nadeszły one do Tryestu 17go t. m. parowcem pocztowym „Jupiter“, na którego pokładzie przypłynął tam także Lord Redcliffe; a daléj przesłane zostały w treści telegrafem. Najważniejszą może z tych wiadomości jest doniesienie o wydaniu przez Portę w dniu 1 t. m. noty okólnéj do wszystkich swych posłów za granicą, w któréj protestuje przeciw postanowieniom orzeczonym przez oba Dywany w Księstwach Naddunajskich. Drugie równie ważne, lubo mniéj pewne, doniesienie jest, iż posłowie austryacki, rosyjski, francuski i hiszpański postanowili uczynić do Porty wspólnie przedstawienie w celu wyjednania dla p. Lessepsa firmanu upoważniającego tegoż do przekopania przesmyku suezkiego. Poseł amerykański Spencer, obecny jeszcze w Carogrodzie, miał się do tego postanowienia nie przyłączyć; może dla tego, że właśnie wręczył sułtanowi listy odwołujące go z stolicy tureckiéj. — Najważniejszym z miejscowych wypadków było zwalenie się murów miejskich na przedmieściu Galata, w skutku czego 20 ludzi zostało ranionych lub zabitych. Parowiec pocztowy francuski „Pharamond“ rozbił się przy brzegach turecko-czarnomorskich, w pobliżu Warny; podróżnych i osadę ocalono.

Porcie, która z powodu ogólnego przesilenia finansowego jest teraz w większym jeszcze kłopocie pieniężnym, przedkładają mnóstwo projektów do rozmaitych przedsiębiorstw; właśnie przedłożono jéj projekt przeprowadzenia podziemnego tunelu pod Bosforem, tunelu połączającego brzeg europejski z azyatyckim, Konstantynopol ze Skutari.

Z Azyi mniejszéj poczta z Carogrodu przyniosła wiadomość, że Iskander pasza (Iliński), który w stopniu naczelnika sztabu udał się z Omerem paszą do Bagdadu, umarł w drodze.

Doniesienia z Bukaresztu miane w Carogrodzie potwierdzają dawniejszą wiadomość, iż dywan wołoski postanowił jednomyślnie nie zajmować się pytaniami odnoszącemi się do wewnętrznéj organizacyi kraju, dopóki pytania polityczne przedstawione przez dywan jako życzenia ludności, to jest zjednoczenie lub rozdział Wołoszczyzny z Mołdawią i t. d., nie zostaną rozstrzygnięte.

Według doniesień z Aten z 12go t. m. w obu Izbach ukończyły się wybory, i Izby są ukonstytuowane.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 18 grudnia.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.		439	436
Ruble obrączkowe agio		8	7
Talary pruskie za 150 złr.		92 3/4	92
Cwancygiery	złr.	110 3/4	109 3/4
Półimperyały rosyjskie	złr.	8 40	8 32
Napoleondory 20 fr.	„	8 30	8 22
Dukaty holend. ważne	„	4 54	4 48
„ austryackie	„	4 57	4 52
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	81 1/4	80 1/2
Obligacye indemn. z kupon.	„	77 3/4	77
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	83	81 1/6
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	98 1/2	97 3/4
Wiedeń 18 grudnia (telegraf.)			
Augsburg		108 1/4	
Hamburg		79	
Londyn		10 25	
Paryż		124 7/8	
Agio od złota		9 1/4	
5% Metaliki		80 11/16	
4 1/2 % „		70 1/4	
4% „		—	
3% „		—	
Losy z r. 1834		—	
„ „ 1839		124 9/16	
„ „ 1854		106 5/8	
Pożyczka narodowa 5%		83 1/4	
Obligacye indemniz. galic.		77 1/2	
Akcye Bankowe		974	
„ kredytu ruchomego		196 1/2	
„ kolei francusko-austryackich		286 1/4	
„ kolei północnéj		1750	
Lwów 15 grudnia.			
Dukat holenderski		4 56	4 53
„ austryacki		5 58	4 55
Półimperyał rosyjski		8 40	8 35
Rubel rosyjski		1 39	1 38
Talar pruski		1 36 1/2	1 35
Pięciozłotówka polska		1 12	1 11
Listy zastawne galic. bez kupon.		79 —	78 36
Oblig. indemn. galic. bez kupon.		78 30	77 57
Pożyczka narodowa bez kupon.		82 50	82 10
Warszawa 15 grudnia.			
Półimperyały	rubli	—	5 72
Obligi skarbowe	„	87 92	87 42
kupon		—	k. 83 1/3
Listy zastawne III okresu	rubli	14 63	—
kupon		—	k. 28 5/9
Wrocław 17 grudnia.			
Banknoty austryackie		94	—
Polskie bilety bankowe		84 11/12	—
„ listy zastawne		—	82 1/4
Poznańskie listy zastawne 4%		97 1/2	—
„ „ „ 3 1/2 %		—	80 3/4
Oblig. kolei krak.-szląsk.		—	—

(Nadesłane).

Księża Dominikanie krakowscy najczulszą składają podziękę Wielmożnemu Władysławowi z Lewartowa Lewartowskiemu za nadesłanie swego dziełka pod tytułem „Wycieczka do Sandomierza" w liczbie 500 egzemplarzy na korzyść odbudowania ich kościoła Śtój Trójcy. Dostać go można po kr. 30 u Wgo Czecha i w zakrystyi kościelnéj.

Ksiądz Szeliga prowincyał Dom.

Przyjechali od 17 do 18 grudnia.

HOTEL POLLERA. Grabowski Włodzimierz, Grotowski Władysław z Warszawy. Hr. Stadnicki Edward z Nawojowy. Estreicher Aleksander z Trzebini Bzowska Antonina z Polski. Dzwonkowski Apolinary z Kielanowic. Schrott Edward z Galicyi. Lambe Rudolf, baron Gerlach Aleksander, Bartisch Oswald ze Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Stanisław Jordan Stojowski wł. dóbr z córką z Tarnowa. Jan Barrek z Przeciszowa. Wiktor Chaber kupiec z Wiednia. Teofil Korwiński obyw. z Galicyi.

Wyjechali: Ludwik hr. Stecki właś. dóbr do Warszawy. Franciszek Trzecieski właśc. dóbr z żoną do Gorajowic. Jan Kępiński wł. dóbr z żoną do Galicyi. Jan Barrek do Przeciszowa. Wiktor Chaber kupiec, Teofil Korwiński obyw. do Lwowa.

HOTEL SASKI. Kazimierz Madejski de Poraj c. k. porucznik z Ołomuńca. Apolonia Fichauser obyw. z córkami, Józefa Znamięcka obyw., Ludwik Katerla właś. dóbr z familią z Galicyi. Julia Kałuska właśc. dóbr z Zegartowic. Ludwik Łabęcki obyw., Teofil Borzęcki właś. dóbr z córką, Dyonizy Kołłątaj wł. dóbr, Ignacy Macherzyński obyw. z synem, Józefa Woźniakowska wł. dóbr z córką, Józefa Lewicka żona naczelnika z Polski. Maksymilian Trzecieniecki z Granicy. Fryderyk Hildesheim kupiec z Warszawy. Samuel Löwy kupiec z Oświęcima.

Wyjechali: Stanisław hr. Rej właś. dóbr do Galicyi. Kazimierz Madejski de Poraj c. k. porucznik do Leżajska.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano— g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano— g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano— g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano— g. 6. m. 46 wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud.— g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud.— g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud.— g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 18 grudnia. Dowóz zboża wczoraj na granicę Królestwa Polskiego znowu był mierny; a chęć pokupu, jaka się na zeszłym targu objawiła, nie ustaje i płacono daléj po cenach stałych bez zmiany. Na dzisiejszym targu krakowskim szło nadspodziewanie słabo i tylko najpiękniejsza pszenica znajdowała jaki taki odbyt, ale po cenach już przytłumionych, żyto zaś i inne rodzaje zboża wcale nietknięte, a nawet sprzedaż trudna po zniżonych cenach. Widocznie, że brak gotówki utrudnia handel zbożowy, a przedewszystkiem brak zupełny zamówień z dalszych stron. Pszenicę płacono średnią piękną po 6½ do 6⅚ złr., a najpiękniejszą po 7 do 7¼ złr. Żyta nieco w małych partyjkach sprzedano nadzwyczaj tanio, bo po 3¾, 3⅞ do 4 złr. a najpiękniejsze ledwie 4⅛, 4⅙, 4½ złr. Jęczmień i owies zupełnie bez pokupu.

Lwów 15go grudnia. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 181 sztuk wołów, których w — stadach po— do — sztuk na targowicę przypędzono, a mianowicie: z Bóbrki 33 sztuk, z Żółkwi 12 sztuk, z Dawidowa 2 stada po 30 sztuk, z Szczerca 10 sztuk, z Rozdołu 2 stada po 16 i 20 sztuk, a z Brodów 30 szt. Z téj liczby sprzedano— jak nam donoszą— na targu 162 sztuk wołów na potrzeb miasta i płacono za wołu mogącego ważyć 280 funtów mięsa i 30 fun. łoju, 48 złr. — kr.; sztuka zaś, którą szacowano na 350 funtów mięsa i 46 ł łoju, kosztowała 60 złr. — kr. mon. kon. (G. L.)

URZĘDOWE.

WIADOMOŚĆ

dotycząca **trzeciéj** loteryi dla celów użytecznych i dobroczynnych.

Z żywym udziałem przyjętą została IIIcia wielka loterya rządowa od wszystkich klas ludności obszernego cesarstwa austryackiego, jakoż inaczéj bynajmniéj nie oczekiwano, albowiem czysty jéj dochód wedle Najłaskawszego postanowienia Jego C. K. Apostolskiéj Mości Najmiłościwiéj przeznaczonym jest na założenie krajowego Domu obłąkanych w Siedmiogrodzie, a w razie zwyżki, na założenie takowegoż w Węgrzech.

Dobroczynność oznaką jest umysłu szlachetnego, a liczba szlachetnych w krajach koronnych Austryi jest zaiste nie mała, ażeby nie przyszło spodziewać się jak najobfitszego wsparcia celu tak błogiego; i w saméj rzeczy plon onegoż nowym jest dowodem, jak wielce ku temu wszyscy się przychylają, nieść pomoc bliźnim w niedoli pogrążonym.

Dzięki im przeto w imieniu nieszczęśliwych, którzy umieszczeni będą w zakładach wyż wspomnionych!

Pokup losów o cenie po 3 złr. m. k. wszędzie, a mianowicie we wschodniéj części monarchii był dotąd tak wielki, iż niżéj wymieniona sekcya loteryj rządowych, w oczywistéj będąc obawie, iż skutkiem bliskiego rozerwania własnego zasobu losów wnetby nie była w stanie, zadosyć uczynić żądaniom, co raz więcéj się mnożącym, spowodowaną jest użyć środka, dotąd wcale jeszcze nie praktykowanego, to jest żądać powrotu losów zbytecznych od tych sprzedawców, którzyby niemi z początku nad potrzebę obdzieleni byli.

Niechajże przeto i te losy, będące obecnie z oględnością na ukazującą się potrzebę rozdzielone, niemniéj jak losy, organom sprzedaży nadal jeszcze pozostawione, aż do dnia ciągnienia to jest 29 p. m. znajdą łaskawą równie pokupność, ażeby jak najświetniéj uwieńczone być mogło dzieło ludzkości poświęcone.

Z sekcyi loteryj rządowych dla celów użytecznych i dobroczynnych przy c. k. dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Wiedeń w listopadzie 1857.

Fryderyk Schrank
c. k. radca rządowy.

(1201-2-3)

Inseraty.

Do księgarni
JÓZEFA CZECHA
nadszedł tom pierwszy nowego wydania
Pism ADAMA MICKIEWICZA.

Wydanie to w 8 tomach obejmować będzie wszystkie dzieła tego wielkiego wieszcza tak wierszem jak prozą pisane.— Prenumerata wynosi rubli srebrem 10.

Na papierze zaś welinowym ozdobione wydanie ośmią rycinami przedstawiającemi najulubieńsze ustępy z Wallenroda, P. Tadeusza itd. kosztować będzie w prenumeracie rubli srebrem 15.

Nadto powyższa księgarnia otrzymała następujące

NOWE DZIEŁA:

Biblioteka Podróży i malowniczo-historycznych opisów różnych krajów, wydawanych przez Adama Zawadzkiego— Serya II— Podróż do Szpitzbergu przez P. Leonie D'Annet 8° Wilno 1857.
" " Serya III— Japonia Współczesna przez Traissinet. 8° Wilno 1858.
Groza A. Ołtarzyk Berdyczowski albo zbiór Modlitw ku czci Trójcy Przenajświętszéj, N. Panny i ŚŚ. Pańskich. Modlitwy na wszystkie niedziele i znaczniejsze święta. Nauki i modlitwy o Sakramentach; Nabożeństwo Pasyjne; Nabożeństwo na Wielki Tydzień, Pieśni kościelne itd. Ułożony dla pożytku Katolików 12° Kijów 1857.
Hoffmanowa Klementyna z Tańskich, Pisma tom 5— Drezno i jego okolice z obrazkami 8° Warszawa 1857.
Jabłoński H. Gwido i Dumki 12° Wilno 1857.
Jezierski Michał, Dwie komedye wierszem (Kabała Panny Chorążanki i Kaprys i Głupota) 8° Kijów 1857.
Irlandya jéj początek, historya i obecne położenie przez H. de Chavannes de la Girandière i Huillard-Bréholles. Przekład z francuzkiego z przedmową Michała Balińskiego 8° Wilno 1858.
Kolman, Henryk, O rolnictwie i ekonomii wiejskiéj we Francyi, Belgii, Holandyi i Szwajcaryi przełożył Stanisław Zdzitowiecki 8° Warszawa 1857.
Korzeniowski Józef. Młody Mąż, komedya we trzech aktach wierszem— Gentile Bellini. Obraz dramatyczny 8° Wilno 1857.
Leliwa. Komedya we dwóch aktach dla amatorskiego teatru napisana 8° Kijów 18 7.
Lewandowski J. H. Weterynarya homeopatyczna popularna, czyli opisanie właściwych symptomatów towarzyszących każdéj chorobie u większych domowych zwierząt z podaniem przyczyn i stósownych prędko chorobę usuwających homeopatycznych środków lekarskich 8° Warszawa 1857.
Marciszewska Marya z Krzywkowskich, Przepisy pieczenia ciast Wielkanocnych, to jest: bab różnego rodzaju, placków, mazurków, oraz różnych innych ciast drożdżowych, smażenie konfitur i syropów po Kijowsku, oraz solenie ogórków doskonałe. 8° Kijów 1857.
" " Szlachecka kucharka, przytem zbiór najpotrzebniejszych wiadomości gospodarskich, jako to: urządzanie wędliny, solenie ogórków, urządzanie nabiału, pranie bielizny, różno-kolorowych rzeczy, rękawiczek, bielenie płócien, wypieranie plam, konserwowanie różnych rzeczy na zimę, chodowanie malin i kwiatów wazonowych, jako też o różnych kosmetykach należących do toalety damskiéj i wiele potrzebnych dla młodych gospodyń wiadomości. jako też dyspozycya obiadów na cały kwartał i zastawienie stołów. wszystko oparte na rzetelnem doświadczeniu 8° Kijów 1857.
Mączyński Józef. *Archiprezbyterowie i Kapłani kościoła Maryackiego w Krakowie*— ze zbioru podań i wspomnień 8° Kraków 1857.
Przybylski Wacław, Przekłady i Studya 8° Wilno 1857.
Rohlwes Jan Mikołaj. Nowy Lekarz czyli sposoby leczenia koni, bydła, owiec i innych zwierząt domowych, tudzież karmienia i rozmnażania onych z dołączeniem Weterynaryi homeopatycznéj przez J. H. Lewandowskiego z dwiema rycinami 8° Warszawa 1857.
Syrokomla Władysław. Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna (Troki, Stokliszki, Jeżno, Punie, Niemicz, Miedniki &. &. &.) z ryciną litografowaną i drzeworytami 8° Wilno 1858.
Zacharyasiewicz Jan, Renata powieść 8° Warszawa 1858.

W drukarni zaś pod tą firmą będącéj wyszło dzieło p. t. Lesława Łukasiewicza Rys dziejów piśmiennictwa polskiego. Wydanie przerobione i powiększone doprowadzone do r. 1857. Egzemplarz kosztuje złp. 4. (1223-1-3)

Einladung zur Pränumeration
auf den zwölften Jahrgang der
Oesterreichischen Zeitschrift
für
PHARMACIE
Herausgeber **Dr. M. Ehrmann**
Verantw. Redacteur **Jos. Ehrmann.**

Die österreichische Zeitschrift für **Pharmacie** erscheint am 1. & 15 eines jeden Monates, jährlich mindestens 30 Bogen Text nebst zeitweiligen Beilagen und kostet wie bisher mit Inbegriff der ***portofreien Zusendung durch die Post*** jährlich 5 fl., halbjährig 2 fl. 30 kr m. k.

Die Pränumerationsbeträge wollen an das Redactionsbureau **Wien, Stadt, Weihburggasse Nro 908 franco** eingesendet werden. (1211-2-3)

SKŁAD MĄKI
peszteńskiéj

w najlepszych gatunkach, jak równie krupek perłowych bardzo pięknych znajduje się

w handlu Edwarda Fuchsa

przy Rynku Głównym pod Nr. 18 w Krakowie gdzie takowe w mniejszych i większych partyach po cenach umiarkowanych nabyć można.

Prócz tego **Drożdży prasowanych** codzień świeżych tamże dostać można. (1229-2-5)

Dr. Krombholz's MAGEN-LIQUEUR (Krombholziana)

Dieser Liqueur, der nach strenger chemischer Untersuchung ein geistiges Destillat aus kräftigen Blüthen, Wurzeln und Kräutern ist, verdankt seine Entstehung dem für die medicinische Wissenschaft zu früh verblichenen Sterne erster Grösse, dem

Dr. Julius v. Krombholz,

Primarzt und Professer der medicinischen Klinik für Aerzte in Prag.

Diese von ihm sehr glücklich combinirte Mischung, aus kräftigen Pflanzen bereitet, bewährt sich ganz vorzüglich auf die Verdauungswerkzeuge, als willkommener Gefährte auf der Jagd, Gebirgs-Partien und Reisen, und übt als magenerwärmend den wohlthätigsten Einfluss auf die Gesundheit.

Preis einer Flasche 30 kr. CM. Weniger als 2 Flaschen werden nicht versendet. Embalage für 2 Flaschen wird mit 10 kr. berechnet.

Allfällige Bestellungen werden gegen portofreie Einsendungen des Betrages schnellstens effectuirt.

Haupt Depôt in Wien
bei
Ferdinand Hofer,
Stadt, Singerstrasse Nr. 897, Ecke der Liliengasse.

in **Krakau** bei J. Jahn.
" **Lemberg** " C. Schubuth
" **Biala** " J. Muchitsch.
" **Brzeżany** " B. Fadenhecht.
" **Tarnow** " J. Jahn. (1167-5-12)

Gipsu miałkiego

na miejscu w Gipsarni w Łoni w obw. Złoczowskim dostać można:

1 cetnar surowego na nawóz za 30 kr. m., który workami własnemi zabierać trzeba;

1 cetnar palonego za 40 kr. m k.; za beczkę obejmującą mniéj więcéj 1½ cetnara palonego gipsu płaci się 24 kr. mk.

Na składzie u pana Bazylego Passerlego w Złoczowie dostanie palonego gipsu po téj saméj cenie z dodatkiem 12 kr. m. k. od cetnara za transport i skład; surowy zaś gips do Złoczowa tylko za zamówieniem i opłatą „franco" całéj należytości wraz z dodatkiem 12 kr. m. od cetnara pod adresem: Wny Jan Chwalibóg przez Przemyślany w Lipowcach, w terminie 15dniowym po odebraniu pieniędzy przy dobréj prywatnéj drodze dostawionym być może.

Przy powszechnie uznanéj wartości nawozu gipsowego i wszechstronnem zgłaszaniu się o takowy uprasza się potrzebujących w ich własnym interesie o wczesne zamówienie pod powyższym adresem z wyrażeniem ilości cetnarów i dołączeniem zadatku 10 procentów od należytości. (1227-2-4)

FOLWARK

tabularny żadnemi zgoła długami nie obciążony mający grunta i łąki w jednéj przestrzeni gleby pszenicznéj z lasem zaszanowanym, ze stawem zarybionym, z obsiewami, z czterma fornalkami— z 20 doborowemi krowami, znacznym jałownikiem, wozami, pługami, bronami, zgoła z wszelkiem ruchomym inwentarzem, jaki tylko do porządnego gospodarstwa rolnego i domowego jest potrzebny, z karczmą zajezdną, własną propinacyą, z sianem, koniczem, wyką, słomą po 600 kopach krestencyi. z zasobami mąki, jarzyn, nabiału itp. itp. jest każdéj chwili do nabycia i odebrania w fizyczne posiadanie za gotowe pieniądze lub obligacye indemnizacyjne, albo w zamian za większy, z Towarzystwem kredytowem lub Sparkassą.

Tenże folwark ma obszaru do 300 morgów położony w cyrkule tarnowskim, ludnéj okolicy, pół mili od miasta gdzie znaczne jarmarki i konsystencya c. k. kawaleryi. — Bliższa wiadomość u Wgo Stojałowskiego adwokata w Tarnowie lub u właściciela pod adresą P. O. poste restante Tuchów. (1228-2-3)

Zmiana pomieszkania
Marya Brulard z domu Loiseau

we Lwowie, mieszkać będzie od 1go stycznia 1858 pod L. 19 przy ulicy *Szerokiéj* w domu p. Kriegshabera.

Changement de domicile
Marie Brulard née Loiseau à Léopol

demeurera à dater du 1 Janvier 1858. Rue Large N. 19. Maison Kriegshaber. (1234-1-3)

Wprost otrzymane
wino zwane „Kapwein"

poleca tuzin oryginalnych flaszek wytrawnego po 6½ talarów, delikatnego słodkiego po 10 talarów,— handel hurtowy wina „*Kapwein*" A. Reinecke w Berlinie, Leipzigerstrasse N. 88. (1219-2-3)

Wezwanie do pożyczki.

Odebrałem na 160,000 złr. m. k. ajencyą ulokowania u obywateli za pewną hipoteką— pierwszeństwo służy tym, którzy mają, lub chcą u siebie fabryki wyrobów krajowych, jako to: parketów, garbarni, cukru, żelaza itp. zakładać. Procent 6%, prócz kosztów ajencyjnych— na lat 1, 2, 3, 4 lub więcéj— na raz lub częściowo odpłacać— najmniejsze akcye kredytowe 10,000 złr. m. k. Bezpieczeństwo stanowi hypoteka na dobrach niezadłużonych, na wekslach i innych dokumentach i z pisach intabulowanych. Termin zapisu trwa 14 dni takowy przyjmuje franko pod adresą Ludwik Sroczyński w Nowym Sączu. (1206-2-3)

Prawdziwe amerykańskie
KALOSZE

najlepszy gatunek tych kaloszy grubych i trwałych, zamiast bawełną suknem wykładanych, przez co transpiracya nóg ułatwia się i glanc obuwia nie odparza, znajduje się w handlu

Karola Hermanna w Krakowie,
których ceny są:

1 para mężkich najlepszych (selfacting) z łatwością wdziewających się . . 4 złr. 15 kr.
1 " " zwyczajnych . . . . 3 " 45 "
1 " damskich najlepszych (selfacting) z łatwością wdziewających się 3 " 30 "
1 " " zwyczajnych . . . . 3 " — "
(1191-3)

Zakład lekarski i wychowawczy
Lévana

dla dzieci chorych na ciele i cierpiących na umyśle, w zamku Liesing pod Wiedniem,

którego lekarsko-pedagogiczna działalność bardzo skuteczną się okazała, znajduje się w stanie i gotów jest przyjąć większą ilość uczniów— chłopców i dziewcząt każdego wieku. Wszelkie zameldowania przyjmuje i bliższe szczegóły udziela dyrektor **Dr. Georgens.** (1218-2-3)

In der Gräflich Steinbergschen
Original Negretty
Stammheerde zu Raudnitz

Kreis Frankenstein in Schlesien stehen die zum Verkauf bestimmten Zuchtwidder zur gefälligen Ansicht bereit. Gesundheit, Wollreichthum und die Constante Vererbung haben den Ruf der Heerde wohl hinlänglich begründet.

Raudnitz den 6ten December 1857.

(1208-3) Das Wirtschafts Amt.

MESS. GRAHAM & ELLIS,
22 Gresham Street, City. Londres.

Se chargent de procurer des capitaux à MM. les Négociants à des conditions très moderées. Discretion garantie— Affranchir. (1161-9-12)

Nadzwyczaj tania
WYPRZEDAŻ
PRZEDMIOTÓW
SZTUKI RZEŹBIARSKIÉJ
A. Gatti z Florencyi

z marmuru, z alabastru toskańskiego, achatu zielonego, marmuru z Prato, przezroczy tego kamienia zwanego **Bardiglio z Siena,** i rozmaitych innych kamieni w naturalnym kolorze zawierających:

Wazy etruryjskie i medycejskie, **Urny** z Pompei i Herkulanum, **Czary** naśladowane podług najpiękniejszych starożytnych wzorów i kształtów włoskich, figury, zwierzęta, postumenta, gruppy, mozaikowe stoły i inne sztuczki pomniejsze fantazyjne — do ozdoby i upiększenia ogrodów, salonów, gotowalń, biórek, bardzo gustownych świeczników, ciężarków listowych itp. artykułów, które na umyślnéj wystawie w Wiednia i Berlinie u znawców i miłośników ogólne uznanie znalazły.

Wyprzedaż

całego zapasu tych przedmiotów sztuki z opuszczeniem 40%, a przy większych przedmiotach 50% dzieje się w dotychczasowem miejscu sprzedaży w domu pana **Aloizego Schwarza** pod **N. 225/6** w sklepie frontowym.

Pobyt w Krakowie trwać będzie tylko krótki czas. (1169-2-4)

C. k. TEATR POLSKI.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawione będą:

HERNANI
czyli
Honor Kastylijski

dramat w 5ciu aktach z francuzkiego Viktora Hugo ze stósowną świetną garderobą i wystawą— oraz

OTELLO
Murzyn w Wenecyi

tragedya w 5ciu aktach z angielskiego Szekspira.— Sztuka, w któréj przed dwoma laty na tutejszéj scenie występował rozgłośnéj sławy znakomity artysta murzyn Ira Aldrycz.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
17	2	334''' 10	— 0 2	82	zachodni słaby	pogoda			
	10	334 58	— 2 0	95	" "	"			
18	6	334 63	— 1 0	90	połud.zach. "	pochmurno		— 2°8	— 0° 4

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu". *Antoni Czapliński*, rządzca drukarni.